GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 95. — W Srodę dnia 24. Kwietnia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 27. Marca (8. Kwiet.)

Artykuł ogłoszony dn. 3. b. m. dał już poznać postanowienie, uchwalone wspólnie przez legacyą rossyjską i Portę Ottomańską, względem wyznaczenia w Sizopolu stanowiska dla eskadry zostającéj pod wodzą Kontr-Admirała Łazarew. Wypadek ten był skutkiem pomyślnéj odmiany, jaka zaszła w położeniu interesów w Stambule, przed przybyciem jeszcze téj eskadry. Jakoż, w rzeczy saméj, armia egipska zatrzymała się była w dalszych swych postępach i wszystko zdawało się rokować bliską ugodę. — To faktum, które artykuł 3. Marca tak był podał do powszechnéj wiadomości, zostało ostatniemi czasy sfałszowaném przez mnogie dzienniki francuzkie, w sposobie najdziwaczniejszym. Dzienniki te przypisały postanowienie tyczące się eskadry Cesarskiéj, krokom, które jakoby Poseł francuzki, Admirał Roussin, przedsięwziął u Porty Ottomańskiéj, od pierwszéj chwili przybycia swego do Konstantynopola. — Podobne twierdzenie, zupełnie niezgodne ze stósunkami istniejącemi teraz między Rossyą i Francyą, potrzebuje sprostowania. — Oto więc są fakta, tak, jak się właśnie odbyły: Dnia 21. Stycznia (2. Lutego) Porta, zatrwożona posuwaniem się Ibrahima Baszy ku Brussie, wręczyła Ministrowi rossyjskiemu notę urzędową, prosząc Cesarza *nie tylko o pomoc w siłach morskich, lecz i o wysłanie jednoczasowe wojsk lądowych.* Dn. 25. Stycznia (6. Lutego) Generał-Porucznik Murawiew powrócił do Konstantynopola. W tymże dniu Porta odebrała wiadomość, że Ibrahim-Basza zatrzymał się w Kutahia. Wrażenie, sprawione przez tę nowinę na Dywanie, dało się już widzieć w najpierwszéj konferencyi, w któréj Gen. Murawiew wyłożył wypadki swego poselstwa. W téj naradzie, która miała miejsce 27. Stycznia (8. Lutego) Reis-Effendi podał zagadnienie: „azali w obecnym stanie rzeczy, więcéj już dla Porty zaspakajającym, nie byłoby przyzwoitą odwołać posiłki, których przed kilką dniami żądała, kiedy mniemała się zagrożoną największém niebezpieczeństwem?“ P. Butieniew odpowiedział, że sam tylko Sułtan może sądzić: czyli należy zwlekać środki bezpieczeństwa, o które przedtém tak usilnie proszono; dodał, iż skąd inąd trudno byłoby zapobiedz przybyciu eskadry, jeżeli już ta, jak wnosić potrzeba, wypłynęła z Sewastopola, lecz, że, jeśliby się udało spotkać ją na morzu, możnaby zwrócić ją do zatoki Burgas, gdzie mogłaby stać w pogotowiu do przyjścia na pomoc stolicy, jeże-

liby okoliczności wymagały jéj przybycia. P. Butieniew wezwał przytém Reis-Effendego, ażeby dał *na piśmie* wynurzone przez się żądanie względem odwołania rossyjskiéj eskadry: tudzież, ażeby w rozrządzenie legacyi Cesarskiéj oddał jeden statek parowy lub inny lekki okręt, w celu posłania go naprzeciw naszéj floty. W skutku téj rozmowy i na urzędowe zapotrzebowanie przez P. Butieniew, Reis-Effendi 5. (17.) Lutego, przesłał mu memoryał, w którym zostało umieszczone żądanie Ministra Ottomańskiego, oświadczone na konferencyi z d. 27. Stycz. (8. Lut.) — Ogólny rzut oka na te szczegóły wystarczy do przywrócenia wypadkom rzeczywistego ich światła. Z niego okazuje się: Że obecność floty rossyjskiéj w Bosforze przestała już być uważaną za konieczną od chwili, w któréj niebezpieczeństwo grożące stolicy zdawało się oddalać, mianowicie, odkąd się dowiedziano, iż armia egipska wstrzymała się w swojém posuwaniu się; który to wypadek, Porta uroczyście przyznaje wpływowi zbawiennych chęci N. Pana. Iż Minister rossyjski, powodowany uczuciem swoich obowiązków, przewidział wolą J. C. M. nie wahając się w uczynieniu zadość żądaniom Sułana, i, że w tém przekonaniu, pierwszy zaproponował Ministrowi ottomańskiemu odesłać flotę rossyjską do portu Burgas, skądby łatwo pospieszyć mogła na odsiecz stolicy, jeśliby jeszcze jakie niebezpieczeństwo jéj zagroziło. Iż to porozumienie się, pomiędzy Ministrem rossyjskim a Reis-Effendim, miało miejsce 27. Stycznia (8. Lut.), zaś Admirał Roussin przybył do Konstantynopola 5. (17.) Lutego, a widział się po raz pierwszy z Ministrem ottomańskim dopiero 7. (19.) Lutego. Iż właśnie sam P. Butieniew w dn. 27. Stycznia (8. Lutego) wezwał Portę do oddania jednego statku parowego pod rozporządzenie poselstwa rossyjskiego, dla wyprawienia go naprzeciw floty Cesarskiéj, nie zaś, jak niektóre dzienniki fałszywie głosiły, Poseł francuzki, który jakoby domagał się i otrzymał to jego wyprawienie. Nakoniec, iż myśl cofnienia floty rossyjskiéj do Burgas przed jéj zawinieniem do Bosforu, nastała bez żadnego wdania się Admirała Roussin i żadnych dla Porty pogróżek; a to wszystko z nader prostéj przyczyny, iż układy te przełożone zostały Porcie przez Ministra rossyjskiego, gcią dniami przed przybyciem Posła francuzkiego. — Tak więc nowe przeznaczenie eskadry rossyjskiéj wskazaném zostało zawczasu, przez propozycye podane przez P. Butieniew w d. 27. Stycznia (8. Lutego); ztąd téż Minister ten nie wahał się bynajmniéj względem drogi jakiéj miał się trzymać, gdy 8. (20.) Lutego zrana oddział floty naszéj zarzucił kotwice w Bujuk-dere. Pospieszył on natychmiast z powtórzeniem tego, co powiedział był 27. Stycznia, „iż zdaje mu się przyzwoitą uczynić zadość chęciom Sułtana, przez zgodzenie się, ażeby eskadra Cesarska zawinęła do portu Burgas, do czasu odebrania nowych rozkazów J. C. M.“ — W takiéj téż myśli wyraził się Poseł rossyjski w rozmowach z Generał-Adjutantem Jego W. Sułtana Mushir-Ahmet Baszą i Seraskierem Chosrew-Baszą, gdy dwaj ci powiernicy Sułtana odwiedzili go 8. (20.) Lutego, i potém 10. (22.) tegoż miesiąca. W odpowiedzi otrzymał od nich uroczyste oświadczenie: „iż, pomimo nadziei, że sprawy egipskie ukończą się pokojem i bez dalszego zawikłania, Sułtan, w każdym razie, liczy na wspaniałomyślną pomoc N. Cesarza. — W tymże czasie Poseł francuzki, chcąc ze swojéj strony przekonać Portę o życzliwości rządu swojego ku interesom W. Sułtana, zobowiązał się nalegać na Baszę egipskiego o przyjęcie przełożonych mu przez Portę warunków pokoju. Jeśli krok ten otrzyma pożądany skutek, gabinet Cesarski pierwszy szczerze winszować mu tego będzie, gdyż wypadek takowy odpowiadałby najdoskonaléj zamiarom, które stały się powodem tak poselstwa Generała Murawiew do Alexandryi, jak i wysłania eskadry rossyjskiéj do Konstantynopola. — Lecz dopoki Basza egipski nie przyjmie przełożonych mu warunków, i dopoki ich najściśléj nie wypełni, sama rostropność każe nie dowierzać szczerości obietnic Mehemeda Alego. Ostrożność tę bardziéj jeszcze czyni potrzebną, i mocniéj utwierdza nas w tém mniemaniu świeży postępek Ibrahima Baszy, który, gardząc własnemi nawet zapewnieniami, i otwarcie łamiąc obietnice dane Gen.-Porucznikowi Murawiew, ośmielił się nanowo rozpocząć dalsze wojenne działania, złożył z urzędów wszystkie władze ottomańskie w Smyrnie i opanował nawet miasta Magnezyą i Balikéres. A nadto, gdy cała armia egipska przybiera postawę coraz bardziéj zagrażającą spokojności stolicy państwa Ottomańskiego, Mehemed Ali, ze swojéj téż strony posuwa z największym pospiechem przygotowania wojenne, i zamyśla o przesłaniu dla Ibrahima Baszy nowych posiłków. — Wiadomości te wprawiły Portę w mocną niespokojność i dały w jéj oczach większą jeszcze cenę obecności rossyjskiéj eskadry. — Po otrzymaniu tych wiadomości, które doszły tu 8. (20.) Marca, Cesarz Jmć przesłał natychmiast Generał-Gubernatorowi Noworossyjskiemu, Hrabi Woroncow rozkaz, ażeby nie-

zwłocznie wyprawił przygotowaną w Odessie eskadrę z wojskiem lądowém, pod eskortą części floty zostającéj pod dowództwem Kontr-Admirała Kumani. Wyprawa ta ruszyła rzeczywiście z miejsca 17go (29.) Marca o 6téj zrana. Z niecierpliwością oczekiwano przybycia jéj w Konstantynopolu, i rząd turecki wydał już był należyte rozkazy dla przygotowania jéj zapasów żywności i wszelkich innych potrzeb. Tak więc wkrótce dostateczne siły będą mogły bronić stolicy państwa Ottomańskiego na przypadek potrzeby, lub wspierać wszczęte z Baszą egipskim układy. — Po uczynieniu tych wojennych rozporządzeń, Cesarz Jmć, chcąc przez uroczyste oznajmienie swoich zamiarów, położyć tamę dumnym zamiarom Mehemeda-Alego, rozkazał Ministrowi swojemu w Konstantynopolu urzędownie oświadczyć: iż eskadra i wojska lądowe wysłane na pomoc Sułtanowi, na wyraźne żądanie tego ostatniego Monarchy, dopoty pozostaną na stanowisku, jakie wyznaczoném dla nich będzie, dopóki Ibrahim Basza nie ustąpi z całéj Azyi mniejszéj, dopóki nie przejdzie za górę Taurus i dopóki Basza egipski nie podpisze podanych mu przez Portę warunków. — Skoro tylko dwojaki ten cel osiągnionym zostanie, J. C. M., według uczynionego uroczyście w dniu 17. Lutego oświadczenia, rozkaże flocie i wojskom swoim do Rossyi wrócić.

N i e m c y.

Z Darmstadu, dnia 10. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Przed kilku dniami rozprzestrzeniła się tu pogłoska, że akademik Rochau, tu przyaresztowany, którego dla większego bezpieczeństwa z szpitalu przeniesiono do więzienia nad bramą Reńską, miał być gwałtem uwolniony. Przeto przez całą noc przeciągały patrole ulice miasta, wartę przed bramą Reńską wzmocniono i dwa szwadrony Chevauxlegers musiały być w pogotowiu, aby co chwila wsiąść na koń. Jeszcze ostrzejszych środków ostrożności użyto nocy onegdajszéj. Straż przed bramą Reńską wzmocniono w czwórnasób; wzdłuż całéj promenady stały pikiety; przed gmachem Ministeryum wojny ustawiono straż potrójną. Gdy więc o godz. 10. dano wystrzał na Nowém-Mieście — niewiadomo gdzie i do kogo — w okamgnieniu żandarmowie i policyanci zalegali ulice; co większa, gdy kilka osób wracających późno z oberzy niebacznie w bliskości bramy Reńskiéj przez płot przełaziły, posterunek tameczny po daremném wezwaniu, dał do nich ognia. Stało się to naturalnie powodem do rozmaitych pogłosek i domysłów. — Rochaua strzegą w więzieniu z największą czujnością. Rany jego będą wygojone, ale lewa ręka w skutek operacyi zapewne skościeje.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 14. Kwietnia.

Na wszystkich naszych warsztatach okrętowych obecnie największa się daje postrzegać czynność. W porcie Amsterdamskim pracuje około 10,000 ludzi i wkrótce spuszczą tam z warsztatu okręt liniowy o 84 działach.

(*Journal de Lux.*) — Armia nasza zostanie wzmocniona o jeden dywizyon z 15,000 ludzi. Rząd zakupił 50,000 sztuk broni w rękodzielniach leodyjskich, sztuka po 14½ złot. W ludwisarniach przygotowują jak najśpieszniéj 4 nowe bateryе, 3 dla artyleryi liniowéj, a 1 dla lekkiéj; tudzież odbywają się bez przerwy prace około wykończenia dział marynarskich i pozycyjnych. W zbrojowniach w Rotterdamie i Dortrech, pracują dzień i noc około nowych statków kanonierskich. Wszystkie korpusy armii czynnéj, równie jak szuteryi, mają być niezwłocznie skompletowane. — Słychać, że Baron van Zuylen van Nyeweldt z ważną missyą uda się do Petersburga; zresztą nie zabawi tam, jak się zdaje, zbyt długo, kiedy hotel swój w najkrótszym czasie uporządzić rozkazał. Rodzina Królewska przyjmuje go z szczególném uszanowaniem.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — D. 16. Kw. dotychczasowy Wice-Prezes Regencyi, P. Karol August Fryderyk Zencker, bywszy przez lat 17 członkiem, a późniéj przełożonym nad tutejszém kollegium Regencyi, przeszedł ze służby Królewskiéj do stanu życia prywatnego. O błogiém działaniu urzędnika tego wielce zasłużonego ci donieść powinni, którzy w bliższych z nim zostawali stósunkach; my tu przestajemy na tém oświadczeniu, że mąż ten prawdziwie szlachetny przez swoję słodycz w obcowaniu, uprzejmość i ujmującą dobroć serca, która mu nie pozwalała nikogo, jakiegokolwiek bądź rodu i wyznania, obrażać, w sercach mieszkańców Poznania pomnik sobie wystawił, który go samego długo przeżyje. — Dnia 19. m. b. całe kollegium Regencyi udawszy się do mieszkania dotychczasowego swego Szefa, wręczyło mu jako upominek szacunku, ozdobnie i gustownie przez obywatela naszego, zaszczytnie znanego z zręczności swojéj, Pana Radeckiego, zrobiony wielki puhar srebrny, na którego jednéj stronie widać wizerunek budowli Regencyi tutejszéj, stosownie do rysunku

członka Regencyi Pana Meyer. Na drugiéj stronie czytamy napis:

Viro ornatissimo
Carolo Augusto Friderico Zencker
Posn. regim. reg. vic. praesidi
aqu. rubr. et Stae Ann. ord. equ.
integritate, comitate, meritis praestantissimo
hoc poculum venerationis suae documentum;
obtulerunt
Posn. magn. duc. summ. praeses regim. med. que
Colleg. reg. direct. consil. assess.
1833.

U spodu puhara czytamy nazwiska wszystkich członków Regencyi. Tkliwéj radości Pana Prezesa, odbierającego dar ten uwielbienia, wyrównywało rozrzewnienie, nieodłączne od chwili rozstania się z współpracownikami, umiejącymi cenić wysokie przymioty Prezesa swego. — Oby mąż ten długo jeszcze używał zasłużonéj spokojności i swobod, i późno dopiero widział zbliżający się zakres życia!

Rzeźbiarz Tomasz Ritchie, w Edynburgu, kończy właśnie posąg Walter-Scotta, który powszechne ściąga podziwienie. Sławny ten pisarz wystawionym jest w todze adwokata, ze zwojem papierów w ręku. Rysy jego twarzy uderzają nadzwyczajném podobieństwem.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od S. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata, aż do tegoż czasu 1836., najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone.

1) Dobra Olszyna w powiecie Ostrzeszowskim i
2) dobra Gostkowo w powiecie Krobskim,
w terminie dnia 1. Czerwca r. b.;
3) dobra Obra w pow. Babimostskim (bez folwarku Kiełpin i Chorzemin),
dnia 3. Czerwca;
4) dobra Osiek pow. Krobskiego,
dnia 4. Czerwca;
5) — Chocicza pow. Pleszewskiego i
6) wieś Komorze do dóbr Nowego-Miasta pow. Pleszewskiego należąca,
dnia 5. Czerwca;
7) dobra Podlesie wysokie (Hohenwalden) w pow. Wągrowieckim,
8) wsie Piotrowo i Ławiczno do dóbr Łabyszynka w pow. Gnieźnienińskim należące i
9) dobra Kuszewo w pow. Wągrowieckim,
dnia 7. Czerwca;
10) — Mierzewo w pow. Gnieznieńskim (bez folwarku Jakubowa i Królewca),
11) dobra Rolewice w pow. Bukowskim i
12) — Gonice — Wrzesińskim,
dnia 10. Czzrwca;
13) — Kierzno A. et B. w pow. Ostrzeszowskim,
14) dobra Belencin w pow. Wschowskim (z wyłączeniem wsi Karchowa) i
15) folwark Mogiłka do dóbr Koźmina w pow. Krotoszyńskim należący (NB. tylko na 1 rok do S. Jana 1834.),
dnia 11. Czerwca;
16) dobra Witkowo w pow. Gnieźnieńskim (z wyłączeniem propinacyi) i
17) wieś Małachowo i Witkowo do dóbr Witkowa w powiecie Gnieźnieńskim należące,
dnia 12. Czerwca;
18) dobra Smolice w pow. Krobskim,
dnia 26. Czerwca;

zawsze o godz. 4. po południu w domu Ziemstwa Kredytowego, na które zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum, do każdych dóbr, (wyjąwszy folwark Mogiłka) tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 16. Kwietnia 1833.
Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznéj przedaży folwarku wieczystodzierzawny Schilling ćwierć mili od Poznania leżącego, i sądownie na Talarów 11,702 sgr. 10 ocenionego, wyznaczone są podług wywieszonego tu patentu subhastacyjnego termina licytacyjne na

dzień 23ci Marca r. b.,
dzień 4ty Czerwca r. b., i
dzień 26ty Sierpnia r. b.

które się w Izbie stron podpisanego sądu odbywać będą.

Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém.

Sporządzoną taxę codziennie w registraturze Sądu Ziemiańskiego przejrzeć można.

Każdy nim do licytacyi przypuszczonym będzie, musi kaucyą 500 Talarów w gotowiznie lub w listach zastawnych Wielkiego Xięstwa Poznańskiego złożyć.

Poznań, dnia 19. Stycznia 1833.
Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Mieszkam teraz na Grobli w Król. Instytucie babienia. Dr. Jagielski.